Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. Warszawa, 11 lipca 1931 roku. № 28

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 605-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

Prasa a piwo.

W dzienniku „Walka" centralnym oragnie P. P. S. Frakcja Rewolucyjna, wychodzącym w Warszawie, od pewnego czasu (dn. 20, 21 i 23 czerwca) opublikowane zostały artykuły i feljetony omawiające w sposób nader rzeczowy sprawę piwa jako napoju.

W numerze z dnia 20 czerwca czytamy:

„Sprawa piwa jest bardzo ważna. Znacznie ważniejsza niż może się to komuś przy pierwszem pomyśleniu wydawać. Ma ona wielkie znaczenie społeczne i gospodarcze. Mógłby ktoś zapytać dlaczego pismo robotnicze w dobie kryzysu finansowego, bezrobocia i nędzy ogólnej akurat piwem się zajmuje.

I to da się również gładko wytłómaczyć.

Piwo jest narodowym napitkiem anglików, niemców, holendrów i czechów. Pozatem bierze coraz bardziej w swe posiadanie Francję, Italję. A wszystko te narody w regestrze ludów świata wcale dobrze są postawione".

Dalej, omawiając korzyści podniesienia zawartości alkoholu w napojach wyjętych z pod ograniczeń ustawy przeciwalkoholowej autor dochodzi od wniosku, że:

„mocne i dobre piwo jest największym wrogiem wódki. To się pokaże w ciągu najbliższych nawet miesięcy. Konsumcja wódki spadnie, a wzmoże się zapotrzebowanie piwa".

Po omówieniu zgubnych skutków prohibicji w Ameryce i Finlandji, przytacza autor przykład Pruszkowa:

„W roku 1928 w naszym Pruszkowie sporządzono 120 protokółów za opilstwo — a — po wprowadzeniu prohibicji w roku 1930 było protokółów za opilstwo aż 274. W gminach Małopolski, gdzie wprowadzono prohibicję, w co drugiej chałupie jest domowa gorzelnia, gdzie się przeważnie przerabia denaturat.

Te prohibicyjne trunki są trucizną, a wódka jest wrogiem człowieka. Z błahego powodu wtyka mu nóż do ręki, skąd kalectwo, mordy, nieszczęścia. Licząc się z tem ustawa dała nam napój, który upaja łagodnie, jest jednak równocześnie pożywny. Napojem tym jest mocne piwo — nie takie jednak jak i dotychczas bo tego wogóle nikt nie pił, skutkiem czego spadła jego konsumcja, co wykazuje statystyka".

W numerze z dnia 21 czerwca pomieszczono feljeton, w którym autor daje krótki przegląd historji piwowarstwa w Polsce, oparty na dawnych kronikach poczem cytuje Reya z Nagłowic, ks. Kitowicza (czasy saskie) i wreszcie kończy:

„Na przełomie 18-go wieku piwo angielskie z powodu konkurencji staniało. Mimo to nie straciło ono nic na mocy, dobroci i sile odżywczej. Angielska królowa Wiktorja uważała piwo za bardzo ważny czynnik społeczno-polityczny. Przewidując w przyszłości komunizm i bolszewizm twierdziła, że chcąc utrzymać naród w zdrowiu i pomyślności trzeba mu dostarczyć obfitości dobrego i taniego piwa.

W parlamencie angielskim znakomity polityk, lekarz Dr. Arbuth not Lane, oświadczył na posiedzeniu, że uważa piwo za prawdziwą pożywkę narodu brytyjskiego. Dobre piwo — mówił — jest najlepszym napojem jaki mieć możemy, jeżeli jednak wyrabiać piwo złe, słabe i nieapetyczne i drogie, to szerokie masy zwrócą się do innych napojów mniej zdrowych ze względu na wielką zawartość alkoholu.

W Polsce zaś idzie o to, ażeby właśnie szerokie masy odwrócić od innych napojów mniej zdrowych ze względu na wielką zawartość alkoholu, to znaczy od wódki, a nawrócić je — jak to za dawnych czasów bywało — do piwa.

Ale piwo musi być mocne, dobre, odstałe, dobrze zachowane i oczywiście tanie".

Wreszcie w numerze z dnia 23 czerwca w sprawozdaniu z Kongresu Międzynarodowej Ligi Przeciwników Prohibicji:

„Jakiemi zaś są te niezdrowe alkoholowe napoje — jest to wszystkim wiadomo. Jest to wódka. Nie trudno wykazać to na przykładach.

Trzy duże kieliszki wódki o zawartości 140 gramów choćby tyko 40 procentowego alkoholu można łatwo wypić w ciągu kwadransa. Wystarczą one zupełnie, aby wywołać stan upojenia. Chąc jednak do organizmu wprowadzić tę samą ilość alkoholu w formie piwa mniej więcej o zawartości 4 proc. alkoholu — trzeba go wypić 5½ do 7½ butelek. Rzecz prosta, że takiej ilości piwa, nikt nie potrafi wypić nawet w ciągu godziny. Na to potrzeba bowiem znacznie więcej czasu. W ten sposób czas wprowadzania do organizmu tej samej ilości alkoholu w postaci mocnego nawet piwa przedłuża się 10 do 15 razy, co oczywiście osłabia siłę upajającego działania alkoholu.

To jeszcze nie wszystko.

Wziąć należy przedewszystkiem pod uwagę skład chemiczny i wódki i piwa. A więc w wódce jest tylko spirytus ,conajmniej 40 procentowy i woda. Niema więc w niej nic pożywnego. Natomiast z piwem sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Prócz ustawowo obecnie u nas dopuszczonych 4½% alkoholu zawiera piwo ogromnie pożywny wyciąg ze słodu jęczmiennego w postaci cukru pozatem zaś dekstryny, czyli substancje zbliżone do cukru. W skład piwa wchodzą ponadto substancje mineralne żywiczne i garbnik, które dobrze działają na przewód pokarmowy i wogóle wnętrzności.

Gdyby chcieć sprawę przedstawić popularnie — to, pijąc wódkę wchłania się w siebie 40 procentowy alkohol z wodą, gdy pije się piwo — to organizm konsumuje najwyżej 4½% alkoholu [1]) przyczem w formie odżywki przyjmuje cukier słodowy i posilne dekstryny. Dlatego u wielu narodów piwo uważane jest za artykuł pierwszej potrzeby. Naprzykład Belgja. Jest to najbardziej uprzemysłowiony kraj w Europie. Jeżeli uprzemysłowiony, to znaczy robotniczy. Tam robotnicy prawie wyłącznie piją piwo. A wiadomo jak pracuje robotnik belgijski. Pracuje ciężko, wytrwale, solidnie i dokładnie. Konsumcja piwa w Belgji rocznie wynosi przeszło 200 litrów na głowę. U nas w Polsce dotychczas tylko 9 litrów. W Rosji 6.

Z tych trzech bodajby zestawień wynika, że im więcej dany naród pije piwa, tem lepiej pracuje i tem mniej pochłania wódki. Chcąc zwalczać alkoholizm — państwa powinny obywatelom swym dawać mocne i dobre piwo, w ten sposób wódka zejdzie na plan ostatni.

Ale piwo musi być mocne, dobre, odstałe, apetyczne i tanie".

---

[1]) Autor nie dodaje ,że alkohol w stężeniu do 4½%, ale tylko w tych granicach, został uznany przez lekarzy i fizjologów za rzeczywistą pożywkę ,która w małych ilościach (40 gr. dziennie alkoholu) w organizmie zastępuje całkowicie inne pokarmy.

66) Inż. MARJAN KIWERSKI.

Dzieje piwowarstwa.

W roku 1884 Szwecja liczy 322 browary,

w roku	1888 — 554	browarów
„	1900 — 556	„
„	1905 — 1104	„
„	1907 — 1034	„
„	1908 — 1908	„
„	1909 — 925	„
„	1910 — 900	„
„	1911 — 874	„
„	1912 — 850	„
„	1925 — 577	„

W roku 1926 ilość browarów w Szwecji wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim, dochodząc do cyfry 608. Z tej liczby tylko 162 browary produkowały piwo mocniejsze, opodatkowane.

W roku gospodarczym 1927 — 1928, jak podaje w Nr. 9, roku 1929 „Przemysł Piwowarski", czynne były 162 browary opodatkowane i 485 browarów, nie opłacających podatku skarbowego.

W roku gospodarczym 1928 — 1929, podług sprawozdania umieszczonego w „Przemyśle Piwowarskim", było tylko 160 browarów, warzących piwa mocne, które wyprodukowały w tym czasie 1503 tys. hl. Pozostałe browary w liczbie 531, produkujące piwa brzeczki mocy 4,6% Ballg., zawierające alkoholu około 1,8%, wykazały się produkcją zaledwie 174 tys. hl.

Spożycie piwa na głowę ludności wynosiło w Szwecji:

w roku	1884 — 21	litrów
„	1885/1889 — 24	litrów
„	1890/1894 — 31	„
„	1895/1899 — 46	„
„	1900/1904 — 57	„
„	1905/1909 — 58	„
„	1919/1922 — 31	„

XII Kongres Międzynarodowej Ligi Przeciwników Prohibicji.

(Dokończenie).

Przed zamknięciem Kongresu na propozycję przewodniczącego jednogłośnie powzięto następującą rezolucję:

„XII Kongres Międzynarodowej Ligi Przeciwników Prohibicji:

1) z większą jeszcze pewnością usprawiedliwioną nabytem doświadczeniem, ponownie oświadcza swoje przywiązanie do idei wolności osobistej i przekonanie, że umiarkowane spożywanie napojów alkoholowych zdrowych najlepiej przeciwdziała ich nadużywaniu,

2) na podstawie tego przeświadczenia zwalcza zaburzenia moralne, gospodarcze i socjalne, które roznieca ideologja prohibicjonizmu w tych kilku krajach, w których prohibicja została wprowadzona częściowo lub całkowicie,

3) wobec powszechnego i groźnego kryzysu gospodarczego, zwraca powszechną uwagę na systematyczne wprowadzenie przez prohibicjonistów trudności w handlu produktami, które od wieków są tradycyjnym składnikiem bogactwa narodów,

4) wzywa rządy, by zechciały zwrócić uwagę na konieczność zaprzestania nakładania nadmiernych ciężarów fiskalnych i innych, pod wpływem przejściowych trudności na to źródło bogactwa, w którego zachowaniu są zainteresowane w pierwszym rzędzie,

5) zwraca się z gorącem wezwaniem do wszystkich ludzi szczerych i dobrej woli, by poparli wysiłki Ligi w dążeniu do ostatecznego zwycięstwa wolności i prawdy".

* * *

O godz. 15 odbyło się doroczne zebranie Rady Naczelnej Ligi.

Zebrani, po przegłosowaniu szeregu zmian w statucie Ligi, zaproponowanych przez Zarząd, jednogłośnie mandat prezesa na dalsze trzy lata złożyli w ręce p. R. de Luze. Liczni mówcy dziękowali prezesowi za pełną poświęcenia i niestrudzoną pracę, jaką darzy działalność Ligi od lat sześciu.

Po dyskusji nad miejscem zwołania przyszłego Kongresu, zebrani jednogłośnie postanowili przyjąć zaproszenie delegata Niemiec i przyszły Kongres w roku 1932 odbędzie się w Berlinie.

* * *

W środę wieczorem o godz. 20 w salonach Pałacu d'Orsay odbył się bankiet zamknięcia XII Kongresu, w którym brało udział więcej niż 300 osób. W bankiecie brały również udział panie, a ze sfer oficjalnych pp.: K. Blaisot, Minister Zdrowia Publicznego w towarzystwie p. G. Gerard, podsekretarz stanu w Ministerstwie Robót Publicznych i Turystyki Uczestnicy Kongresu obecność p. Ministra przyjęli z wielkim entuzjazmem.

Liczni dygnitarze korpusu dyplomatycznego, deputowani, wysocy urzędnicy różnych ministerstw

---

po wojnie światowej spożycie piwa spadło do 30 ltr. na głowę.

Pod względem spożycia piwa z państw skandynawskich najwyżej stoi Danja z cyfrą 70 ltr., podczas gdy Norwegja i Szwecja wykazują mniej niż połowę, bo około 30 ltr. W tych państwach północy stosunkowo dużo piją trunków mocniejszych jak poncz i wino.

Poncz „wbrew polskiej imaginacji", jak wyraża się Gustaw Olechowski, popijają w Szwecji „zimny, nie gorący; i z butelki, nie z kotła; i w kieliszkach, nie w szklankach; i nie czerwony, a żółty; i nie jest to ekstrawagancją, a codziennym poobiednim obowiązkiem".

Utalentowany pisarz szwedzki, odznaczający się „subtelnym dowcipem i ironicznem na świat spojrzeniem", Frank Heller, wyraża zdanie niektórych swoich rodaków o skutkach nadmiernego próbowania wina, lub piwa, w ten sposób:

„Już w starożytnym Egipcie odróżniano zamroczenie alkoholem, kładąc ludzi na łopatki z wzrokiem utkwionym w niebo, od zamroczenia, które kładzie ich na brzuch z ustami zarytemi w pyle ziemi. Owo pierwsze jest szlachetnem upijaniem się winnemi oparami, drugie pospolitem schlaniem się piwem".

Piwo w Skandynawji, jak i w dawnym Egipcie, należy od wieków do rzędu napoi użytku codziennego, popularnych, pospolitych, dostępnych dla wszystkich, gdy wino, produkt droższy i wyłącznie tylko importowany, jest udziałem bogatszych warstw ludności.

Estonja, Finlandja, Łotwa. Wśród ludów Europy Północnej, wymienionych na kartach historji jeszcze przed epoką wielkiego najścia narodów, obok gotów i swewów figurują i estowie. Wolny naród estoński już w XII stuleciu po Chrystusie utracił swą niepodległość, potem w ciągu długich wieków uwa-

i bardzo liczni przedstawiciele prasy francuskiej i obcej byli obecni na bankiecie, który się odbył w niefrasobliwej i miłej atmosferze.

Przy deserze p. R. de Luze wzniósł toast, wznosząc zdrowie p. Prezydnta Rzeczypospolitej, pp. K. Blaisot'a i G. Gerard'a szefów rządów krajów reprezentowanych na Kongresie, Pań obecnych i wszystkich obecnych i przyszłych delegatów do Ligi Międzynarodowej Przeciwników Prohibicji.

W gorących słowach dziękował pp. Ministrom, którzy swoją obecnością zechcieli uświetnić bankiet zamknięcia XII Kongresu. Wyraził słowa podzięki Komitetowi Wywozu Win Francuskich, który tak znakomicie zorganizował obecny Kongres i wszystkim obecnym delegatom, w końcu w następujących słowach przypomina wysiłki Ligi: „Nie mamy prawa do odpoczynku dopóki tak jak dawniej nie zapanuje na świecie wolność, póki ponura ideologja, za którą wlecze się nadużycie, kontrabanda, nieposzanowanie prawa i godności ludzkiej, nie będzie miała ani jednego zwolennika".

W imieniu cudzoziemców przemawiał pułkownik Campbell, wyrażając wdzięczność dla Francji za przyjęcie zgotowane uczestnikom Kongresu i podniósł zasługi wielkiego przemysłu winnego Francji.

P. G. Gerard w improwizowanem przemówieniu podnosi zalety wina i napojów spożywanych umiarkowanie.

Wreszcie zabiera głos p. K. Blaisot. P. Minister Zdrowia mówi o zaletach wina, podkreślając, że całkowity zakaz spożywania wina i napojów alkoholowych nigdy i nigdzie nie zwalczył alkoholizmu.

„Nasi przodkowie, mówił p. Minister, w ciągu całych wieków pijali dobre wino; dało ono rasie tę szczodrość i radość życia, które pozwoliły nam, po najstraszniejszych doświadczeniach losu przezwyciężyć nasze bóle i dojść do radosnego przebudzenia. Mógłbym tu wychwalać zasługi winnej latorośli, rośliny leczącej i mógłbym podkreślić, że wszędzie tam, gdzie spożywa się wino, alkoholizm maleje".

„Walczmy z każdem nadużyciem, walczmy z alkoholizmem, walczmy z błędem prohibicji, gdyż doświadczenie nam wskazuje, że daje ono początek najzgubniejszym występkom".

Kończąc p. Minister wzniósł puhar na cześć Międzynarodowej Ligi Przeciwników Prohibicji za „ideał zdrowia moralnego i zdrowia publicznego dla których Liga walczy".

* * *

W czwartek 11 czerwca po południu, po zwiedzeniu Międzynarodowej Wystawy Kolonjalnej, pod wodzą hr. F. de Vogue, Generalnego Sekretarza Komitetu Przyjęć, specjalnie delegowanego przez Generalnego Komisarza, uczestnicy Kongresu przyjmowani byli przez p. Marszałka Lyautey'a, Generalnego Komisarza Wystawy.

W czasie przyjęcia p. Marszałek powitał przybyłych i wyraził p. baronowi de Luze chęć osobistego poznania kierowników delegacji, którym mógłby osobiście wyrazić słowa zadowolenia z możności przyjmowania gości na wystawie.

żany był za bierną i nieświadomą swej wartości masę, germanizowany i rusyfikowany kolejno, nie stracił jednak poczucia swej odrębności, ale potrafił zachować się po dziś dzień w nieskazitelnej formie, zachowując swój język i obyczaje. Obecnie, choć liczą tylko miljon ludności, cieszą się jednak estowie znowu niepodległością, „wywalczoną w ciągu stuleci z podziwu godną wytrwałością".

Uprawiając piwowarstwo i miodosytnictwo domowe od zarania swych dziejów, uprawiają te przemysły w dalszym ciągu podczas swej długoletniej niewoli, a i obecnie jako państwo niepodległe.

W roku 1884 w Estonji wchodzącej wtedy, jako gubernja, w skład wielkiego imperjum rossyjskiego, prócz licznych browarków domowych, znajdowało się 46 browarów większych, produkujących razem około 50 tys. hl. piwa. Prawie połowa browarów estońskich produkowała już wtedy oprócz piw zwyczajnych pewną ilość nowowprowadzonego piwa typu bawarskiego.

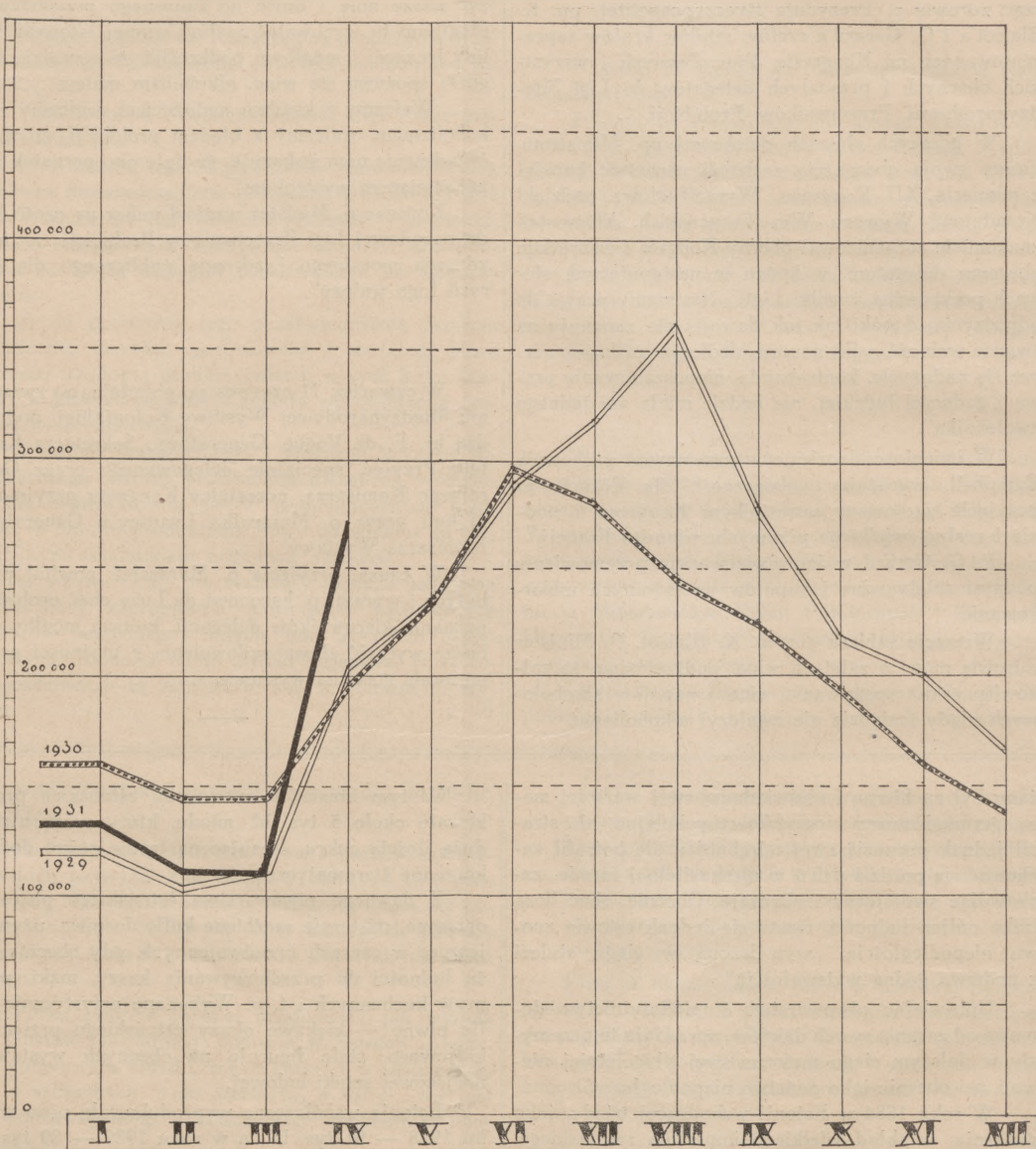
W tym czasie 30 miodosytni estońskich produkowało około 5 tys. hl. miodu, który przyprawiano dużą ilością cukru, stosując następnie różne dodatki korzenne i aromatyczne.

Z dawnego piwowarstwa estońskiego pozostały ogromne, misternie rzeźbione kufle do piwa, używane jeszcze w czasach przedwojennych, gdy obecnie służą ludności do przechowywania kaszy, mąki, przypraw kuchennych i t. p. Wykonane artystycznie kufle piwne — ciekawe okazy estońskiego przemysłu krajowego, stale figurują na obecnych wystawach miejscowej sztuki ludowej.

Estonja współczesna wyprodukowała piwa w roku 1928 — 91 tys. hl., a w roku 1929 — 89 tys. hl. Spożycie piwa na głowę ludności tego kraju wynosi obecnie około 4 ltr.

Z innych państw bałtyckich Finlandja współczesna produkuje w roku gospodrczym 1925 — 1926 — 290 tys. hl., w roku 1928 — 366 tys. hl., a w roku 1929 — 333 tys. hl. piwa. (C. d. n.).

WYKRES SPOŻYCIA PIWA W POSZCZEGÓLNYCH MIESIĄCACH.



Popierajmy przemysł krajowy!

C. Z. P. P. i S. uprzejmie prosi P. T. Zarządy Browarów położonych na terenie działalności Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, by koniecznie i to jaknajśpieszniej nadesłać raczyły następujące informacje za rok 1928 i za rok 1929 oddzielnie:

1) jaką sumę wpłaciły Zakładowi z tytułu ubezpieczenia od wypadków pracowników browaru w r. 1928 i 1929 oddzielnie;
2) ile w browarze było nieszczęśliwych wypadków, za które Zakład płacił odszkodowania w r. 1928 i 1929 oddzielnie;
3) wysokość przyznanych odszkodowań.

Materjały te są niezbędne przy zamierzonej rewizji t. zw. stopnia niebezpieczeństwa, a więc wysokości składek ubezpieczeniowych od wypadków.

Korespondencję prosimy kierować jaknajśpieszniej do Centralnego Związku Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego, Warszawa, Wiejska 17.

JAN GOTZ, Okocimski Browar i Zakłady Przemysłowe S. A.

Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1930.

STAN CZYNNY:	zł	STAN BIERNY:	zł
Gotówka w kasach	297.826,89	Kapitał akcyjny	6.000.000,00
Grunta, budynki i maszyny	8.674 846,98	Fundusz rezerwowy	663.489 00
Inwentarz ruchomy	2.482.360,50	Fundusz pensyjny	420.299,06
Składy piwa	1.707.656,66	Fundusz amortyzacyjny	654.910,54
Zapasy piwa i surowców	6.290.427,89	Skredytowane podatki	1.361.377,47
Odbiorcy piwa	5.371.732,88	Banki	12.912.286,95
Odbiorcy drożdży	447.122,49	Wierzyciele	3 805.469,61
Inni dłużnicy	3.696.322,79	Reszta zysku z r. 1929	43.649,60
		Zysk	3.106.814,85
	28.968.297.08		28 968 297,08

Rachunek Strat i Zysków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1930.

STRATY:	zł	ZYSKI:	zł
Utrzymanie fabryki	1.199.874.74	Dochód z piwa	9 735.298,03
Płace personelu	1.829.754,51	Dochód z drożdży	1.875.736,74
Spotrzebowane surowce	511.787,61	Dochód z odpadków	228.475,30
Różne wydatki	4.536.367,82		
Amortyzacja	654.910,54		
Zysk	3.106.814.85		
	11.839.510,07		11 839 510,07

CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł. 150.—; 1/2 str. Zł. 80.—; 1/3 str. Zł. 60.—; 1/4 str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń.

Redaktor: W. Adam. - - - - Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.